



<http://dx.doi.org/10.12775/AE.2017.027>

**ARCHIWUM EMIGRACJI**

Studia – Szkice – Dokumenty  
Toruń, Rok 2017, Zeszyt 1–2 (24–25)

Mieczysław Dąbrowski, *Tekst międzykulturowy. O przemianach literatury emigracyjnej*, Warszawa: Dom Wydawniczy Elipsa, 2016, 341 s. (Rec.: Bogusław Bakula)

Refleksja nad polską dwudziestowieczną kulturą i literaturą emigracyjną, systematycznie pogłębianą od początku lat 90., uświadamia złożoność tej problematyki szczególnie wtedy, gdy przedmiotem rozważań badaczy staje się również dorobek pisarski autorów współczesnych, którzy tworzą poza ojczyzną. Ich decyzje o opuszczeniu kraju — na dłuższy bądź krótszy okres — pozbawione są najczęściej politycznej motywacji, jak było w wypadku uczestników Drugiej Emigracji Niepodległościowej. Tym samym wypracowane dotąd schematy interpretacyjne emigracyjnego doświadczenia, utrwalonego w tekstach, powinny ulec zmianie. Bez wątpienia, Druga Emigracja Niepodległościowa była różnorodna, jeśli chodzi zarówno o stosunek do samej siebie, do kraju pod panowaniem „obcych”, a w końcu do tradycji romantycznej jako wyrazistego punktu odniesienia własnych doświadczeń. Tym niemniej wspólnota duchowa i jej konstytucja pozostają w ścisłym związku z polityką, prowadzoną przez władze PRL, co doskonale widać w blokach korespondencyjnych Mieczysława Grydzewskiego czy Jerzego Giedroycia, redaktorów dwóch najważniejszych czasopism emigracji niepodległościowej.

Sytuacja zmienia się na początku lat 80., gdy wielu pisarzy podejmuje decyzję o opuszczeniu kraju nie tyle ze względów politycznych, ile ekonomicznych, oraz dla zaspokojenia własnej ciekawości. Pojawia się zatem w literaturze nowy model „exula”, którego cechuje potrzeba przemieszczania się między kulturami i językami w celach, powiedzmy, poznawczych. I nie jest to zjawisko wyłącznie polskie, ale obejmuje pisarzy z różnych stron świata. O tym właśnie traktuje książka Mieczysława Dąbrowskiego *Tekst międzykulturowy. O przemianach literatury emigracyjnej*. Stanowi ona interesującą i zachęcającą do dyskusji głos w sprawie sposobów analizy współczesnej emigracji/migracji. Powstaje zatem potrzeba poszukiwania takich narzędzi badawczych, które wrażliwe będą, z jednej strony, na uniwersalne elementy losu emigranta, z drugiej zaś, uwzględnią specyfikę kultury współczesnej, którą cechuje zwiększona aktywność migracyjna. Na to nakłada się sprawa przemian medialnych, przybierających na sile na przełomie XX i XXI wieku. Ten fakt pod koniec książki został przez Dąbrowskiego odnotowany, ale nadał mu — według mnie — zbyt małe znaczenie w opisie społecznego zjawiska nomadyzmu.

Omawianą pracę można podzielić na trzy komplementarne części. Pierwsza odnosi się do polskich źródeł nowoczesnej formy emigracji i próby teorii literatury emigracyjnej, kolejna to syntetyczny opis poszczególnych emigracyjnych przypadków, na trzecią zaś składają się mikroanalizy utworów, powstających w charakterystycznej dla wielo-

kulturowego tygla atmosferze. Istotne dla zrozumienia tak ujętego fenomenu emigracyjności jest pojęcie tekstu międzykulturowego:

Oznacza utwór pisany między dwiema (przynajmniej) kulturami narodowymi, który pisarz konstruuje od początku jako rezultat i efekt podwójnego doświadczenia kulturowego, mianowicie krajowego i obcego, ale doświadczanego nie z pozycji tradycyjnego emigranta politycznego, lecz z pozycji kogoś, kto — często czasowo — postanawia osiedlić się w nowym miejscu i wejść w nową kulturę” (s. 86).

Jak we wstępie Dąbrowski przekonuje, perspektywa kulturowa pozwoliła mu precyzyjniej uchwycić związki doświadczenia polskich emigrantów z „exulami” reprezentującymi inne nacje. Dzięki temu autor interesująco zarysowuje komparatystyczny horyzont badawczy, na którym — w formie ministudiów — pojawiają się omówienia różnych tekstów, m.in. Salmana Rushdiego, Milana Kundery, Zadie Smith oraz Zbigniewa Kruszyńskiego, Janusza Rudnickiego, Manueli Gretkowskiej. W zamierzeniu autorskim ten wielogłos pokoleniowy, kulturowy i etniczny składa się na wielostronny opis figury współczesnego migranta. W trakcie lektury książki Dąbrowskiego czytelnik ma możliwość zapoznania się z artystycznie odmiennymi realizacjami modelu egzystencji, który opiera się na podążaniu od „swojego” do „obcego” i od „bliskiego” do „dalekiego”.

Można polemizować z autorem na temat tego, na jakich wartościach został zbudowany etos polskiego emigranta, którego z czasem zastąpił migrant. Czy rzeczywiście są to włącznie „Bóg, honor, ojczyzna, patriotyzm” (s. 23), będące kategoriami wpisującymi człowieka w paradygmat romantyczny? Jeśli tak byłoby, to wiele biografii emigrantów, współpracujących z „Kulturą” Jerzego Giedroycia, nie pasowałoby do tego wzoru. Dotyczy to Marka Hłaski, Konstantego Aleksandra Jeleńskiego i Jerzego Stempowskiego. Z trudem mieściłby się także Zygmunt Haupt i Leopold Tyrmand. Mniejsza o nazwiska, ale istotniejsze jest to, że doświadczenie emigracyjne, choć było udziałem przede wszystkim inteligencji, to przecież reprezentowało ono różne środowiska polityczne.

Propozycja Dąbrowskiego, notabene powtarzana przez kilku innych badaczy literatury współczesnej, by dokonać zmiany w zapisie „emigracja” — a w konsekwencji i w sposobie jej rozumienia — motywowana jest potrzebą uwzględnienia doświadczeń migracyjnych pisarzy współczesnych, np.: Zbigniewa Kruszyńskiego, Janusza Rudnickiego, Nataszy Goerke, Huberta Klimko-Dobrzanieckiego (ostatniego z wymienionych autor książki w swoich rozważaniach pominął) i wielu innych. Precyzyjnie rzecz ujmując, autor omawianej publikacji proponuje termin złożony i w swej wizualnej postaci dynamiczny: „e-/migrant”. Rzecz w tym, dowodzi, że za jego pomocą lepiej, to znaczy efektywniej można oddać specyfikę współczesnej literatury, która powstaje z doświadczeń nie tyle emigracyjnych, a więc zdeterminowanych politycznie, ile właśnie z woli przemieszczania się między obcymi kulturami. Dąbrowski uzasadnia swój wybór, charakteryzując istotę tekstu międzykulturowego, za pomocą pojęć od kilku dziesiątków lat budujących język antropologii kulturowej i antropologii literackiej. Tożsamość, język, płeć, władza, pamięć, postkolonializm, swój, obcy, inny, wzór kulturowy, dyfuzja, akulturacja pojawiają się w omawianej pracy jako operatywne narzędzia w badaniach historycznoliterackich. Ponadto w formie apelatywnej proponuje on zmianę także w zakresie studiów komparatystycznych; tu swoistymi punktami orientacyjnymi czyni następujące zagadnienia: kontekstualizacja, hybrydyczność, wymieszanie kultur i języków, akulturacja i asymilacja, pamięć kultury rodzimej i patriotyzm, nieprzekładalność kultur, perspektywa postkolonialna i sfera międzyludzkiego.

Nie kwestionując potrzeby dostosowania metodologii badań emigracyjnych do „umykającego” przedmiotu naukowej refleksji, którym jest współczesna literatura — nie tylko polska, rzecz jasna — należy wyrazić wątpliwość, co do skuteczności owych propozycji. Dobrze radzi sobie z tym rodzima antropologia literacka, której teoretyczny model (jeden z wielu) zarysowany został w ramach KTL, czyli „kulturowej teorii literatury”<sup>1</sup>. Dla większości z podniesionych przez Dąbrowskiego problemów można tam właśnie znaleźć dobre rozwiązanie. Nie znaczy to jednak, że w pełni należy implementować koncepcję KTL na grunt badań nowej polskiej literatury emigracyjnej, ale z pewnością mówienie o tożsamości, narodowości, kulturowym zakorzenieniu i wykorzenieniu, polimorficzności i hybrydyczności tekstu należy rozpocząć od krytycznej lektury wybranych tekstów, zgromadzonych w obu obszernych studiach. Nie jest moim celem osłabianie argumentacji autora *Tekstu międzykulturowego*. Bynajmniej, zabrakło mi jednak w części teoretycznej książki ustalenia problemów zbieżnych i już opisanych w pracach wcześniejszych, choć bezpośrednio niezwiązanych z literaturą emigracyjną. Ograniczanie się do propozycji badawczych, wprost odnoszących się do literatury powstającej na emigracji — Eugeniusza Czaplejewicza, Janiny Abramowskiej, Marka Pytasza, Wojciecha Wyskiela, Danuty Mostwin i Haliny Filipowicz — jest mało produktywnie, zważywszy na złożoność „współczesnego tekstu migracyjnego”, jak wielokrotnie dowodzi (i słusznie) Dąbrowski.

Niemniej omawiana publikacja pozwala czytelnikowi śledzić proces ewolucji narracji emigracyjnej z perspektywy kulturowej, a nie wyłącznie doświadczenia politycznego. Jako „ojców założycieli” nowego, czy nowoczesnego sposobu pisania o byciu w przestrzeni międzykulturowej i międzyjęzykowej, wskazał badacz Witolda Gombrowicza, Andrzeja Bobkowskiego i Mariana Pankowskiego. Nie podważając zasadności dokonanego wyboru pisarzy, dodam, bardzo różnych tak pod względem pisarskiego temperamentu, jak i jakości dorobku, warto zauważyć, że ich siła „egzemplaryczna” dla podjętego wywodu, którego celem było opisanie początków narodzin nowoczesnej formy emigracji, jest nieduża. Proces sublimacji świadomości bycia między kulturami i między językami w każdym z trzech przypadków oczywiście nastąpił, ale w innych rejonach, niż przekonywał Dąbrowski. Jeśli bowiem uznać istotę bycia migrantem w podjęciu wysiłku — jakkolwiek by to nie zabrzmiało patetycznie — wyzwalania się z ograniczeń, które narzuca narodowy język i narodowa kultura, i wchodzenia w interakcję z językami i kulturami obcymi, to wszyscy trzej pisarze niczego takiego nie uczynili, nie to było ich literackim zamiarem. Gry i spory „Gombrowicza z Mickiewiczem”, „Bobkowskiego z polskim inteligentem”, „Pankowskiego ze stabuizowanym polskim ciałem” toczą się w przestrzeni swojskiej, rozpoznanej, choć w wypadku autora *Trans-Atlantyku* mają one także wymiar ponadnarodowy, uniwersalny. To jednak sprawa talentu pisarskiego, a więc czegoś niezależnego od okoliczności, w których Gombrowicz tworzył.

Sądzę jednak, że zdecydowanie wyrazistszymi twórcami tekstów migracyjnych, w znaczeniu nadanym przez Dąbrowskiego, są Jerzy Stempowski i Leopold Tyrmand. Rzecz w tym, że mimo różnicy doświadczeń emigracyjnych (Hostowiec to rocznik 1893, a Lolek 1920) obaj potrafili poruszać się w obcej kulturze w sposób właśnie nowoczesny, rzec by można transgresyjny. To oni winni nosić miano rewelatorów emigracyjnego doświadczenia. Przypomnę, że Stempowski, eseista i niezmordowany epi-

---

<sup>1</sup> *Kulturowa teoria literatury. Główne pojęcia i problemy*, red. M. P. Markowski, R. Nycz, Kraków 2006; *Kulturowa teoria literatury 2. Poetyki, problematyki, interpretacje*, red. R. Nycz, T. Walas, Kraków 2012.

stolograf, bliski współpracownik Jerzego Giedroycia, mający niezliczone kontakty z artystami, politykami, filozofami we wszystkich niemal krajach Europy, sprawnie władający kilkunastoma językami, we wdzięczności za okazaną mu na początku II wojny światowej przez berneńczyków pomoc napisał w języku francuskim znakomity esej *La terre bernoise* (1954). Pasjonująco — z perspektywy koncepcji migracji właśnie — przedstawia się jego kilkumiesięczny proces tłumaczenia na język polski w „okolicznościach” szwajcarskich powieści *Doktor Żywago* Borysa Pasternaka.

Z kolei Tyrmand, o pokolenie młodszy od Hostowca, zdecydował się na emigrację z postanowieniem włączenia się w amerykańską dyskusję o polityce i kulturze. Z końcem lat 60. jego teksty były systematycznie drukowane w czasopiśmie „New Yorker” w rubryce „Reflections” i wywoływały wśród czytelników autentyczne poruszenie, bowiem polski emigrant w sposób sugestywny „tłumaczył” Amerykanom świat. Tytuły jego szkiców są wymowne i wpisują się w strategię badawczą Dąbrowskiego: *Rewolucja na Zachodzie i Wschodzie. Uwagi porównawcze, Europejczyk z Ameryki w Europie*. Nie twierdzą, że proza Gombrowicza, Bobkowskiego, Pankowskiego nie może zostać uznana jako przykład wczesnej postaci „migracyjnego tekstu międzykulturowego”, ale jestem przekonany o tym, że można w polskiej literaturze emigracyjnej znaleźć przykłady cenniejsze, choć nie tak „pierwszoplanowe”.

Zaproponowana przez Dąbrowskiego definicja prozy migracyjnej zarówno polskiej, jak i obcej, reprezentowanej przez takich pisarzy, jak Orhan Pamuk, Salman Rushdie, Dubravka Ugresić, Milan Kundera pozwala widzieć zapisane w niej doświadczenie człowieka w perspektywie nomadyzmu, niezakorzenia i konieczności przemieszczania się w dosłownym i przenośnym sensie. Tekst międzykulturowy, jako efekt migracji, staje się dziełem wspólnym, konkluduje badacz. To niezwykle cenna obserwacja, umożliwiająca w nowym świetle opisać paradygmat zmiany nie tylko samego tekstu, ale także kondycji współczesnego emigranta, którego Dąbrowski woli określać e-/migrantem. W tym kontekście opisywane teksty Ewy Hoffman, Bronisława Świderskiego i Zbigniewa Kruszyńskiego pozwalają zrozumieć fenomen współczesnego nomadyzmu. Nieco inaczej sprawa przedstawia się w prozie Izabeli Filipiak, Janusza Głowackiego czy Janusza Rudnickiego, którzy najpierw muszą zmierzyć się z mitem Ameryki, głęboko obecnym w polskiej świadomości kulturowej<sup>2</sup>.

Na polskiej mapie migrantów miejsce odrębne zajmuje dwóch pisarzy. Mariusz Wilk i Piotr Kalwas. Zdaniem Dąbrowskiego — autor *Woloki*, który po okresie działalności konspiracyjnej w czasach „Solidarności”, a następnie epizodu emigracyjnego w Stanach Zjednoczonych osiadł na północy Rosji i z perspektywy prowincji krytycznie przygląda się światu. Wilk zarówno rewiduje stereotypowe relacje polsko-rosyjskie, jak i próbuje — nie szczędząc krytyki — zrozumieć istotę rosyjskiej prowincji. Proces wyzwalania się tego pisarza z rodzimych idiosynkrazji, towarzyszących opisowi polskich (Polaków) relacji z Rosją, jest najdalej posunięty z prezentowanych przez Dąbrowskiego, ale to zapewne efekt pisarskiego czy dziennikarskiego temperamentu autora *Woloki*. Jeszcze inaczej rysują się migracyjne ścieżki Piotra Kalwasa, którego twórczość została mocno osadzona na osi „świat chrześcijański – świat muzułmański”. Dąbrowski nie daje się jednak zwieść pisarskiej prowokacji Kalwasa i bardzo przytomnie analizuje jego teksty. Według badacza ucieczka w islam (również w sensie dosłownym, gdyż Kalwas zmienił wyznanie i zamieszkał w Aleksandrii), jako gest sprzeciwu

---

<sup>2</sup> Spośród bogatej literatury przedmiotu opisującej polski mit Ameryki proponuję nową publikację Jolanty Szymkowskiej-Bartyzel *Nasza Ameryka wyobrażona. Polskie spotkania z amerykańską kulturą popularną po roku 1918* (Kraków 2015).

wobec parszywiejącej kultury polskiej i narastającej niechęci społeczeństw Zachodu do imigrantów w wymiarze pisarskim, sprowadza się (jedynie) do uwypuklenia pogłębiających się różnic kulturowych.

Książka Mieczysława Dąbrowskiego *Tekst międzykulturowy*, faktograficznie bogata i intelektualnie intrygująca, zachęca czytelnika do dyskusji z jej autorem na temat kształtu i kierunku rozwoju współczesnej literatury, tworzonej w międzykulturowym „przeciągu”. Walorem publikacji jest przede wszystkim to, że pomyślana została jako dyskurs szeroko zakrojony, w swej istocie komparatystyczny, który w ostrzejszym świetle pozwala dostrzec nie tyle specyfikę polskiej literatury współczesnej, ile jej związki z tekstami pisarzy tej miary, co Milan Kundera czy Salman Rushdie.

Maciej Wróblewski (Uniwersytet Mikołaja Kopernika)